

SŁOWO

WILNO, Środa 23 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odrobinami do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szepetyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.
WARSZAWA, 22 V. PAT. IX-te posiedzenie Sejmu. Słuchowanie poselskie złożył poseł Adolf Maciesza. Poseł Warski (Komun.) wniósł o uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem o odpowiedzialność rządu i P.P.S. za wypadki 1 maja r. b. Izba wniosek ten odrzuciła.

Poseł Czapiński (P.P.S.) w imieniu komisji konstytucyjnej przedłożył skorygowaną listę kandydatów do Trybunału Stanu ułożoną według systemu proporcjonalnego i przyjętą przez komisję bez sprzeciwu. Lista ta zawiera następujące nazwiska: Zubowicz Piotr, Bogucki Antoni, Kaczyński Aleksander, Lednicki Aleksander, Tomaszewski Tadeusz, Szumański Wacław, Bielański Bolesław i Oleśnicki Jarosław. Wybór ten Izba zatwierdziła.

Następnie poseł Pużak (P.P.S.) w imieniu komisji regulaminowej zreferował wnioski o zawieszeniu postępowania karnego przeciwko posłom z P.P.S. Szczepiorskiemu i Pałajowi za przestępstwa dokonane przed uzyskaniem mandatu poselskiego oraz wniosek ministra Sprawiedliwości o wydanie Sądowi postą Władysława Baczyńskiego (frakcja komunistyczna) za przestępstwa z art. 102 k. k. 1923 r.

Referent imieniem komisji wypowiedział się za odrzuceniem żądania wydania postą Baczyńskiego. Przeciwno wydaniu przemawiali również poseł Strutyński (kl. Ukr. Biał.), poseł Sypuła (Komun.). Za wydaniem przemawiali posłowie Dzeduszycki (BB) i Winiarski (ZLN). Po tej dyskusji marszałek Daszyński zaznaczył, że na komisji wniosek ministra o wydanie uzyskał 7 głosów przeciwko 7-u głosom. W głosowaniu Izba 171 głosami przeciwko 140 przyjęła wniosek o wydanie. Wniosek postą Wacława Bitnera o unieważnienie mandatu postą Henryka Bitnera spadł z porządku dziennego z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Następnie Izba w pierwszym czytaniu postanowiła odesłać do komisji projekt ustawy o amnestji z powodu 10-lecia niepodległości, poczem przystąpiono do 1-go czytania projektów ustaw o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.

W dyskusji poseł Smoła (Wyzw.) wniósł o odrzucenie w pierwszym czytaniu zarówno projektu ustawy o podwyższeniu podatków gruntowych jak również projektu ustawy o podatku budynkowym. Poseł Nowicki (P.P.S.) stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad obu przedłożeniami rządowymi. Poseł Krzyżanowski (B.B.) sądzi, że w systemie podatkowym wskazane jest przesunięcie punktu ciężkości z podatków pośrednich na bezpośrednie. Klub B. B. będzie głosował za przesłaniem tych projektów do komisji gdzie się do nich u stosunkuje. Poseł Błażkiewicz (kl. Ukr. Biał.) wniósł o odrzucenie a limine obu projektów ustaw. Poseł Rybarski (Z.L.N.) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za odesłaniem ustaw do komisji, gdzie będzie można je zmienić, tak aby reforma nie była powiększeniem ogólnego obciążenia a tylko wyrównaniem ciężarów.

Minister Skarbu Czechowicz zabierając głos oświadczył, iż rząd spotkał się z oryginalnym zarzutem, że projekty podatkowe opracował specjalnie w celu polepszenia bytu urzędników państwowych. Stąd wysuwa się wniosek, że rząd zamierza do wskazania systemu podatków zaniechanego już dawno, że rząd świadomie przeciwstawia interes urzędników interesowi innych grup społeczeństwa. Rządowi przyswili oświadczył minister —jeden cel: wypełnienie luki budżetowej, jaka powstaje w związku ze wzrostem wydatków państwowych między innymi w związku z nieuniknioną koniecznością polepszenia bytu pracowników państwowych, która jest uznana przez wszystkich. Różnica poglądów polega na tem, że rząd chce oprócz poprawy bytu urzędników na trwałej i pewnej podstawie, że rząd nie chce tej poprawy uskutecznić kosztem równowagi budżetowej.

Przy układaniu budżetu rząd przekała się o niedostateczności istniejących źródeł dochodów na pokrycie wzrastających wydatków państwowych między innymi na nieunikniony wydatek połączony z regulacją płac urzędniczych. Zmusiło to rząd do wniesienia tych projektów ustaw.

W dalszej dyskusji zabrał jeszcze głos poseł Malinowski (Wyzw.) zarzucając, iż obecne projekty podatkowe zwracają się przeciw ludowi. Mówca wypowiada się za przejściem do porządku nad wniesionymi projektami

Wyrok w procesie „Hramady“

Postowicze skazani na 12 lat ciężkiego więzienia.

Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego p. Owsianko ogłoszony został w dniu wczorajszym wyrok w sprawie 56-ciu członków „Hramady”. Od samego rana, w kuluarach sądowych dało się zauważyć podniecenie. Wszyscy debatują na temat wyroku.

Dokoła gmachu sądowego i wewnątrz wzmocniono posterunki policyjne. Przepustki na salę obrad badane są ze specjalną skrupulatnością. Dochodzi godzina 12-ta. Wprowadzają na salę oskarżonych. Na ich twarzach widać zdenerwowanie. Osk. Miotła i Kludja Hoćko ubrani są w strój narodowy (koszulę wyszywaną).

W chwili kiedy wchodzi Sąd, na sali niema ani jednego wolnego miejsca. Cisza trwa przez kilka minut poczem przewodniczący odczytuje wyrok:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Okręgowy postanowił... za udział w spisku pod nazwą Białoruska Włociańsko-Robotnicza Hramada, który utworzył się w celu dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustroj państwowości Polski oraz na całość jej terytorjum przez wprowadzenie ustroju radzieckiego i oderwania od Polski za pomocą powstania zbrojnego województw północno-wschodnich i przyłączenia ich do Rosji Sowieckiej, przyczem dla u rzeczywistnienia tego celu spiskowi rozporządzali składami broni, — skazać na osadzenie w ciężkim więzieniu, po pozbawieniu praw stanu:

b. postów: Bronisława Taraszkiewicza, Szymona Rak-Michajłowskiego, Pawła Wołoszyna i Piotra Miotła po lat dwanaście, Fabjana Okieńczyca i Maksyma Burszewicza po lat osiem, Kuźmicza, Jakimowicza, Szuszkiewicza, Poddubika, Potapczyka, Szkodżicza, Giełda, Sawanica po lat sześć, Draguna, Kozicza, Jakóbczyka, Siniaka, Szacko, Jefimowicza, Łabuńko i Antonowicza po lat pięć, Kludję Hoćko, Balickiego, Kołpaka, Kota, Szczyglińskiego, Zdaniuka, Białomyże, Nikiforowskiego, Daniłowicza vel Kalago i Sałygo po lat cztery, Harkiewicza, Jankowskiego, Potockiego, Marczyka po lat trzy.

Ponadto Stefan Kulina-Kulinowski, za powyższe przewinienie oraz za szpiegostwo skazany został na łączną karę w wysokości sześciu lat ciężkiego więzienia.

Całkowicie uniewinniono dziewiętnastu, a w ich liczbie b. dyrektora gimnazjum a ostatnio Banku Białoruskiego Radosława Ostrowskiego, buchaltera tegoż Banku ks. H. Kowsza i kierownika prasy hramadowskiej Ant. Łuckiewicza oraz czterech oskarżonych o zabójstwo konfidenta Iwaszkiewicza.

Wszyscy oskarżeni przyjmują wyrok zupełnie spokojnie, widać, że nie był on dla nich niespodzianką, z niemniejszą godnością przyjmują ego członkowie rodzin skazanych.

Po chwili ciszy przewodniczący zapytuje prokuratora o wniosek w sprawie środka zapobiegawczego, poczem zarządza areszt bezwzględny w stosunku do zasądzonych.

Stojący pośród publiczności białoruski poseł Wołyniec rzucił oskarżonym kwiaty a następnie okrzykiem „niech żyje „Hramada“ daje impuls do demonstracji. Drugim niefortunnym demonstrantem rzucającym kwiaty jest b. nauczyciel gimnazjum białoruskiego Mikołaj Siniawski (ten ostatni przytrzymał). Oskarżony Burszewicz intonuje śpiew białoruski i za chwilę wszyscy oskarżeni śpiewają go. Policja usuwa publiczność z sali i wyprowadza oskarżonych, przyczem zwolnieni od winy i kary umieszczeni są oddzielnie.

Z rozporządzenia przewodniczącego sporządzony został protokół zajęcia i winni poniosą zasłużoną karę.

Zasadzonych w procesie „Hramady“ wywieziono z Wilna.

W kilka godzin po zapadnięciu wyroku w sprawie „Hramady“ wszyscy zasądzeni przewiezieni zostali parjami pod silną eskortą na dworzec kolejowy, gdzie od ul. Targowej podstawione już były dwa wagony specjalnie na ten cel uzurządzone.

Jeden z wagonów mieszczący w sobie 21 więźniów, a między nimi b. postą Wołoszyna, radcę prawnego Okieńczyca i Kludję Hoćko przycepiiony został do pociągu idącego do Warszawy przez Lidę, drugi, mieszczący 16-tu więźniów, a wśród nich b. postów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miotła i Burszewicza do pociągu idącego do Warszawy przez Grodno. Komendę konwoju objęli specjalnie wydelegowani oficerowie policji.

Jak się dowiadujemy zasądzeni hramadowcy mają być rozlokowani w kilku miastach.

Dymisja rządu Rzeszy po świętach.

BERLIN, 22.V. PAT. Berliner Tageblatt potwierdzając wczorajsze doniesienia, że obecny rząd Rzeszy poda się do dymisji dopiero bezpośrednio przed otwarciem nowego Reichstagu, zaznacza, że rokowania o utworzenie nowej koalicji rządowej rozpoczną się dopiero po Zielonych Świętach a najprawdopodobniej w pierwszej połowie czerwca.

Tryumf z powodu paranki polskiej.

BERLIN, 22. V. Pat. Prasa tutejsza dopiero dziś zaczyna obszerniej zajmować się paranką, jaką poniosła mniejszość polska w Niemczech przy ostatnich wyborach do Reichstagu i sejmu pruskiego. Tagliche Rundschau przytaczając głosy prasy polskiej wyrażające rozczarowanie z powodu wyniku wyborów oświadcza, że te głosy prasy polskiej są w chórze głosów zagranicznych o ostatnich wyborach w Niemczech wraz z innymi głosami mile brzmiącymi dla uszu niemieckich.

Prasa paryska o wyborach w Niemczech.

PARYŻ, 22 V. PAT. Prasa paryska poświęca wiele miejsca omawianiu wyników wyborów w Niemczech. Większość dzienników stwierdza, że pokojowa polityka zagraniczna prowadzona przez min. Stresemanna odniosła wielkie zwycięstwo. Matin uważa wynik wyborów za sukces pokój światowego. Ere Nouvelle oświadcza, że pokój przestaje być zastępnym chmurą. Niektóre pisma szczególnie prawnicowe czynią jednak zastrzeżenia. Między innymi Le Journal przypomina, że niemieckie partie lewicowe nie są bynajmniej tak gorącymi zwolennikami pokoju.

Konferencje Benesa w Berlinie.

BERLIN, 22—5. Pat. Według informacji prasowych, wczorajsza konferencja w urzędzie spraw zagranicznych między Benesem a podsekretarzem stanu Schubertem poświęcona była omówieniu zagadnień polityki międzynarodowej oraz ogólnych kwestyj polityki europejskiej, między innymi kwestyj dotyczących sytuacji politycznej w Europie południowo-wschodniej. Na dzień przed południem zapowiedziana jest druga konferencja na której zostaną omówione sprawy gospodarcze. Wieczorem odbędzie się u kanclerza Rzeszy przyjęcia na cześć ministra Benesa. Jak donosi Berliner Tageblatt, nie jest wykluczone, że minister Benes w czasie swego pobytu w Berlinie złoży również wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

Kroniki sejmowe.

Opór chłopów przeciwko płaceniu podatków.

(Telefonem z Warszawy)

WARSZAWA, 22 maja. Przed dzisiejszym zebraniem plenarnym Izby poselskiej u pana marszałka Daszyńskiego miała miejsce konferencja przewodniczących komisji w sprawie, jak mają być załatwiane w komisjach dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak wiadomo Klub Jedyński zwrócił uwagę, że ponieważ dekrety Prezydenta nie potrzebują być przez Sejm zatwierdzone, a więc i treści tych dekretów nie potrzebuje być na komisjach dysputowana i debatowana. Sejm coprawda w drodze ustawy może uchylić dekret Pana Prezydenta, względnie treść jego zmienić, to też jeśliby zaistniał wniosek poselski o uchylenie, czy też zmianę dekretu Prezydenta, wtedy komisja powinna taki wniosek rozpatrywać. Jeśli jednak takiego wniosku niema, komisja nic niema do roboty z dekretem Prezydenta, który na podstawie konstytucji nie podlega zatwierdzeniu przez Sejm. Na wspomnianej konferencji Marszałka z przewodniczącymi komisji stanowisko Klubu Jedyńskiego odniosło całkowite zwycięstwo. Marszałek Daszyński oświadczył, że się pomylił wogóle odsyłając dekrety Pana Prezydenta do poszczególnych komisji. Sejm bowiem nie zatwierdza dekretów Pana Prezydenta, tylko je przyjmuje do wiadomości. Do komisji odesłany być może tylko wniosek poselski o zmianę względnie uchylenie dekretu Prezydenta.

Zebraenie plenarne miało do załatwienia sprawy podatkowej i sprawy związane z resortem Ministerstwa Sprawiedliwości. To też przez dłuższy czas obecni byli na obradach ministrowie Meysztowicz i Czechowicz. Także ministrowie Miedziński i Kwiatkowski przysłuchiwali się debatom. Neprzeciw nich, w pierwszym rzędzie ławy wice-ministrów, siedział, a raczej pół leżał na fotelu komunista Warszawski-Warski. I widać było jego charakterystyczną białą czuprynę, czarną brodę, rozpalone oczy, twarz mającą coś w sobie z biblijnego Eljasza. Nie wiemy, co skłoniło owego wroga państwa do przeniesienia się z miejsc komunistycznych, koło kaloryferów, na ławę wice-ministrów.

Był wniosek o wydanie komunisty Polaka Baczyńskiego (jest także Baczyński półkomunista ukraiński). Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej podzieliła swe głosy: 7 było za wydaniem sądom, 7 przeciw. Imieniem komisji przemawiał, a raczej wyrzucił poseł Pużak, socjalista, — wyjątkowo nieautentowany mówca Imieniem tej drugiej siódemki komisji nietykalności, która się wypowiedziała za wydaniem, przemawiał hr. Dzieduszycki, małopolski konserwatysta z Jedyński. W głosowaniu przeszedł wniosek Dzieduszyckiego, i Baczyński, który oskarżony jest między innymi także o to, że przez wózki z Moskwy dla polskich komunistów oznaki orderu Czerwonego Sztandaru, został sądom wydany, większością nawet około 30 głosów. Ponieważ przeciw wydaniu Baczyńskiego wypowiedzieli się także Ukraińcy z umiarkowanego „Undo”, więc hrabia Dzieduszycki, który dość często i zawsze bardzo dobrze przemawia z trybuny sejmowej, wspominał, że przeciwko bolszewikom Polacy i Ukraińcy walczyli ramię koło ramienia, strzemię w strzemię. To wspomnienie łączyło się z jednym jeszcze gestem polskim. Oto właśnie dzisiaj wniesiony został rządowy projekt amnestyjnej ustawy, gdzie z inicjatywy ministra Meysztowicza w art. 3 i innych „puszcza się w niepamięć i przebacza” tym więźniom, którzy pokutują w związku z wypadkami 1919 i 1920 roku, kiedy pewna część Ukraińców prowadziła orężną walkę z wojskiem polskiem. Dziś my chcemy likwidować wspomnienia tych czasów i chcieliśmy powiedzieć Ukraińcom to, co minister

Zaleski powiedział Litwinom: obyście wykazali tyle samo dobrej woli, co my.

Ciekawym intymnych stosunków w Sejmie możemy opowiedzieć, że w związku z rozsadzeniem posłów w Izbie (od prawicy: Związek Ludowo-Narodowy, potem mniejszości z 18-ki, tj. Żydzi, Białorusini, Ukraińcy „Unda”, potem Jedyńka) konserwatyści z Jedyński znaleźli się w bezpośrednim sąsiedztwie Ukraińców w „Unda”. Jeden z najwybitniejszych obrońców parlamentarizmu w Polsce wypowiedział słuszną uwagę, iż duże publiczne znaczenie mają osobiste obcowania ze sobą posłów, reprezentujących różne kierunki polityczne i różne interesy społeczne. Ponieważ wzdłuż Ukraińców siedzą konserwatyści, a obok nich ziemianie małopolscy, mówiący po rusku często lepiej, niż niemiecki ukraińscy publicyści, mający ruską krew w żyłach, więc prywatne rozmowy z Ukraińcami zdarzają się dość często i nigdy nie mają akcentu wrogości, czy nieprzejednania, lub jakiejś beznadziejności. Mały to fakt z intymnych i wewnętrznzych dziejów Sejmu, lecz cieszmy nas, bośmy zawsze twierdzili, że narodowościowomocarstwowe kwestje rozwiąże w Polsce nie liberali, czy radykałi, lecz właśnie konserwatyści.

Wracamy jednakże do dzisiejszego posiedzenia i tej smutnej dzisiejszej demonstracji klasowego egoizmu. Rząd złożył dziś trzy projekty ustaw podatkowych: 1) o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, 2) o państwowym podatku gruntowym w gminach wiejskich i 3) o stałym podatku majątkowym. Wszystkie te ustawy Rząd traktuje iunctim. Można mieć pewne zastrzeżenia, co do tych ustaw ze względu na interes naszych ziem. Oto np. niebardzo rozumiemy dlaczego w uzasadnieniu do projektu podatku gruntowego powiedziane jest, że z tego podatku da b. zabór pruski 14 milionów złotych, a nasze wschodnie województwa 18 milionów złotych. Prawda, że województwa wschodnie terytorjalnie są większe od b. zaboru pruskiego, lecz przecież jakaż olbrzymia jest różnica w zamożności krajów, w dochodowości — w Poznaniu jeden majątek daje jego właścicielowi czasem więcej, niż u nas ze swych folwarków potrafią wyciągnąć właściciele ziemscy z pół powiatu! Takie, czy inne merytoryczne zastrzeżenia co do tej ustawy nie miały nic wspólnego z temi, co się dziś stało, z tą dzisiejszą debatą. Oto projekty rządowe znoszą przedewszystkiem progresję przy podatku gruntowym, która przy tym podatku uznana jest za nonsens przez cały świat uczony. Następne projekty rządowe idą w kierunku rozszerzenia podstaw podatkowych, jednym słowem zarówno w podatku gruntowym, jak w podatku budynkowym, zwrócone są jako do podatnika także do włościanina.

Od pierwszej chwili istnienia Republiki polskiej, wszystkie polskie rządy demoralizowały polskiego włościanina. Ponieważ chłop, to u nas najmniejsza siła wyborcza, więc wszystkie gabinety ze względów wyborczych, partyjnych, parlamentarnych, republikańskich na wyciągi zwałniały tego włościanina z ciężarów podatkowych i przerzucały je na inne klasy. Było to złem pod względem społecznym, ekonomicznym, fiskalnym, państwowym, lecz przedewszystkiem było złem pod względem moralnym, narodowo-wychowawczym. Chłop uświadczony, że ponieważ jest siłą wyborczą, więc może nie spełniać elementarnych powinności obywatelskich. Dopiero odwaga i patriotyzm rządu Marszałka Piłsudskiego zrywa z tą zasadą i mówi także włościaninowi: „płać podatki wedle twej możliwości, jak je płaci każdy obywatel”.

23. V. 28.

Zebraenie przewodniczących komisji w sprawie dekretów Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 22.V. PAT. Marszałek Sejmu Daszyński zaprosił do siebie na godz. 12-tą w południe przewodniczących komisji sejmowych dla zastanowienia się nad sprawą postępowania w razie gdyby Sejm zdecydował uchylić względnie nowelizować rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydane z mocą ustawy. Marszałek Daszyński stwierdził, że sprawa dekretów skierowana została do poszczególnych komisji sejmowych skutkiem przeoczenia. Pan marszałek stoi wprawdzie na stanowisku, że inicjatywa poselska nie powinna być skrepowana, chodzi jednak o uniknięcie wszelkich momentów, któreby opinję publiczną w kraju utrzymywały w nieumianieniu, że istnieje stały konflikt pomiędzy rządem a Sejmem. Ze swej strony marszałek Daszyński gotów jest zrobić wszystko, aby doprowadzić do zgodnej współpracy rządu i Sejmu, by nie stwarzać pozorów pogłębiania się różnic pomiędzy temi organami, co zresztą oświadczył również w rozmowie z wice-premierem Bartlem. Pan marszałek zaapelował do przewodniczących komisji aby mu ułatwiły praktyczną stronę rozwiązania tej sprawy.

W dyskusji, jaka się wywiązała zabierali głos przewodniczący komisji regulaminowej poseł Liberman, zagranicznej — poseł ks. Radziwiłł, administracyjnej poseł Polakiewicz, rolnej Pluta, przemysłowo-handlowej poseł Diamand, ochrony pracy — poseł Szydłowski i prawniczej — poseł Jan Pieracki. Posłowie ks. Radziwiłł, Polakiewicz, Liberman i Szydłowski poszli po linii zapatrywań Marszałka Daszyńskiego podkreślając, iż już w poprzednim Sejmie były marszałek Rataj zakwestjonował sprawę przesyłania dekretów do komisji. Nieco odmienne stanowisko zajęli posłowie Diamand i Pieracki. Po wysłuchaniu opinii przewodniczących komisji p. marszałek Daszyński oświadczył, iż decydując w tym praktycznym kierunku rozwiązanie wspomnianej kwestji, że na przysyłanie tylko takie dekrety będą rozpatrywane przez komisje, co do których wpłyną wnioski podpisane przez przynajmniej 15-tu posłów.

Trzeba przyznać, że na ten krok Rządu posłowie, przedstawiciele partji chłopskich w Sejmie, zareagowali manifestacją wprost obrzydliwą. Zaczęło się od takich barbarzyńskich argumentów, że w samym Dzikowie spaliło się arcydzieło sztuki na 80.000 złotych, a chłop czasem nie ma na naftę i sól. Demagogia poszła wielkim rozpędem. Przemówienia Smoły, Pluty, przemówienia przedstawiciela „Piasta”, przemówienia Malinowskiego. Wszyscy domagali się odrzucenia podatku gruntowego już w pierwszym czytaniu, a to tylko dlatego, że podatek ten nie miał ominąć także włościan. Coraz dziksze, coraz obskurniejsze argumenty rozlegały się z tryumfem po sali. Powoli wyzwały się instynkty bezwstydne egoizmu klasowego i bezwstydny tryumf dźwięczał w tych mowach, bo motto, które przewijało się w nich bardzo głośno, chociaż wypowiedziane nie było, brzmiało tak: „a przecież to naszym oporem przeciw opodatkowaniu chłopu my sobie ułatwiliśmy mandaty. A przecież Jedyńka jeśli opodatkuję chłopu, to na wsi nie znajdzie wyborców”.

Zazwyczaj demagogiczne płytkie frazesy nudzą i męczą, dzisiaj demagogia była może bardziej płytka i przemówienia bardziej niemądre niż kiedykolwiek. Ale, jest taka powieść Wells'a: „Wspomnienia doktora Moreau”, opowiada w niej fantasta angielski, jak jakiś chirurg nadał zwierzętom kształty ludzkie i zmuszał ich do tego, by się stawali ludźmi, aż doczekał się powszechnego buntu tych ludo-zwierząt, wtedy, gdy emancypacja zwierzęcości odezwała się w nich. W tym nawrocie obecnego Sejmu do demagogii, której nie słyszały jeszcze w taki silnym stopniu te świeże ściany nowej sali posiedzeń, a które tak często dźwięczały w dawnej sali, najgłośniej jeszcze za czasów Sejmu Ustawodawczego, w tym tak silnym porywie demagogii było coś z tej fantazji Wells'a.

Znaczną rolę odegrały kluby „Unda” i P.P.S., a więc kluby inteligentkie, ze względu na swą antyrządową taktykę, solidaryzującą się z tymi wystąpieniami. Przykrą była także rola prof. Rybarskiego, przedstawiciela Endecji, który wypowiedział mowę intyrgancką, częściowo przyznając rację obrońcom klasowego egoizmu, przeszkadzającym wpojeniu w szerokie masy chłopskie poczucia państwowego obowiązku. *Cał.*

ECHA KRAJOWE

Uroczyste poświęcenie tablicy ku czci Tadeusza Reytana w Hroszówce.

(Od własnego koresp. „Słowa”).

BARANOWICZE, 22 maja.

W poniedziałek dnia 21 b. m. w majątku Hroszówka hr. Grabowskiemu odbyła się wielka uroczystość poświęcenia tablicy ku czci ś. p. Tadeusza Reytana. Tablica wmurowana została w specjalnie ufundowanej kaplicy. Już rano przybyli do majątku hr. Grabowskiemu liczni goście, mimo, iż cała uroczystość miała charakter bardziej rodzinny.

Po Mszy Św. ks. dziekan Kawecki, proboszcz Lachowicki wygłosił podniosłe kazanie, zestawiając te dwie uroczystości: kościelną, z okazji otwarcia kaplicy i państwową — z okazji poświęcenia tablicy ku czci Reytana. Następnie przemawiał wojewoda Bezczykowski, który zaznaczył, iż mimo, że Rzeczpospolita Polska zrzucała z siebie kajdany niewoli, wszakże nie wszystkie ziemie wchodzące

onię w skład państwa zostały wywołane. — Kolejne przemówienie wygłosił hr. Czapski, poseł Rdułowski, p. Bochwic, p. Rembowski i inni.

Po uroczystościach gospodarze podejmowali gości śniadaniem, które w miłym nastroju przeciągnęło się zapewne do późna, gdyby nie odległość od stacji Baranowicz, dokąd większość zebranych spieszyło na pociągi popołudniowe.

Podczas śniadania wygłosił dłuższe przemówienie hr. Grabowski. Pożem obecni na uroczystościach przedstawiciele społeczeństwa, organizacji i ludności okolicznej, uprosilili p. wojewodę Bezczykowskiego o przesłanie na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego depesze z wyrazami najgłębszej czci i hołdu.

OSZMIANA.

— **Sprawa czytelnia.** Lato nadejść musi i nadejść i miejmy nadzieję, że w przeciwnieństwie do ostatnich dwóch lat, w których słońce skąpo darzyło nas swymi promieniami, będzie ono naprawdę ciepłe i pogodne.

Oto już mieliśmy pożądaną ciepłą deszcz, z towarzyszącym gromotem, który wszak wazwie jest zwiastunem bliskiego lata, — najbardziej, jak zauważyłem, grzmiało niebo nad Inspektorem Szkolnym; widać Aniołowie święci już widzą, że się zle u nas dzieje, i ku lepszymu usposobieniu niemal Wiednie wprawdzie ogłoszenie że: „dla przednich wymiana książek dostępna będzie od godz. 1.30 do 4 po poł.”. A my? czemu jesteśmy zasłużeni gorzej od mieszkańców wsi? a sprawa czytelnia wszak zupełnie pominięta została, a ma również doniosłe znaczenie?

To „udaskawianie” sprawy nie wyczerpuje. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze w roku 1927 napisał: „Przez oświatę i kulturę obywatela, do potęgi Państwa”, co powinno znaleźć odzwierciedlenie tylko w myślach i sercach, lecz także i w czynach wszystkich Polaków, a przede wszystkim ludzi ku temu powołanych!

Uprzejmie prosimy Inspektora Szkolny, dowiedź nam, że czytelnia jest absurd, to przyzwyczajenie tylko, — jak chociażby palenie papierosów, — wówczas tylko uspokoi się nasz literacki nerw, i wówczas zamknięcie nos, poruszający sprawę ogólnego społecznego dobru! — Czekamy!

Rzucamy myśl, czy nie daby się narazie urządzić czytelnia w przyległych dwóch pokoiach przy Księgarni Spółdzielczej Polskiego nauczycielstwa Szkół Powszechnych?

— **Fabryka betonów.** Do przyjemnych objawów rozwoju naszego przemysłu rodzimego, bezspornie należy uruchomienie przed miesiącem wytwórni wyrobów betonowych, przez przedsiębiorcę robotów budowlanych p. Bernata.

Jest to duży krok naprzód i w naszym powiecie bardzo pożądanym, wobec zmniejszenia się szybkiego lasów, nie tylko na potrzeby miejscowe, lecz wywóz drzewa zagranicę coraz bardziej nawet optymistów niepokojąco usposabia!

Wyroby betonowe, których składowe części są: cement, żwir, piasek i woda, z dodatkiem chemikali, chroniących beton od wilgoci, mają więc szerokie zastosowanie w życiu gospodarczym miasta i wsi, i bezspornie, w wielu razach zastąpią drzewo.

Oglądałem już pierwsze wyroby, są to cembrowiny studienne, zapewniające największą czystość, świeżość i zdrowość.

Studnie na 10 m. głębokości, wykonuje trzech zwykłych robotników, w ciągu dnia i stanowiąc będzie tańszą od cembrowin drewnianych, porosłych, po pewnym czasie grzybem, pleśnią z innymi zarazkami, co ze stroną higieniczną w zgodzie nie pozostaje!

Płyty chodnikowe, u nas w mieście bardzo pożądane, niewątpliwie zwrócą uwagę naszych Ojców miasta i znajdują szerokie zastosowanie, bo wypadają taniej od drewnianych i uniknie się ciągłych reparać.

Wobec wielkich potrzeb materiałów budowlanych, a braku dobrej cegły i dachówek wypalonej i kosztownego transportu takowych, wytwórnia betonowa staje się

Odcinek czerwono-biały.

Najczerniejszy dzień w czerwonej Moskwie. — Nowa arystokracja nowej Rosji, — W salonie hrabiny de Noailles.

W czerwonej Moskwie najczerniejszym dniem w roku jest 1-szy maja. Jest drugi jeszcze taki dzień w roku: listopadowa rocznica rewolucji bolszewickiej.

W czerwieni tonie Moskwa. Niema — prawie dosłownie — kamienicy, domu, chaty, nie wspominając o gmachach, bez chorągwi lub chorągiewki czerwonej, bez transparentu, bez „okolicznościowego” napisu. Taki już jest *regulamin* uroczystości — państwowej. Na 1-szy maja fabryki, niezdolne wyprodukować wystarczającej ilości materiałów na ubranie dla sowieckich „obywateli”, muszą dostarczyć tyle to a tyle... kilometrów czerwonego płótna na chorągwie, oraz na szerokie wstęgi czerwone przręczane z jednej strony ulicy na drugą... Muszą, niema rady! Podobnie jak drukarnie muszą wytłoczyć miliony napisów a wytwórnie elektrotechnicznych przyborów muszą dostarczyć tyle to a tyle milionów żarówek — czerwonych.

Niewolno nikomu pracować w dniu 1-szym maja. Restauracje zamknięte; tramwaje stoją; taksometrów na ulicy niema. Wolno tylko dorozkarczom-niedobitkom zarabiać tego dnia — ile się da! Rozjeżdżają też auto ciężarowe obwożąc po całej Moskwie dziesiątki tysięcy dzieci powiewających czerwonymi chorągiewkami, z czerwonymi kokardami u czepku lub w czerwonych chusteczkach na głowie. W oknach zamkniętych na mur skle-

pow: toną w czerwieni wizerunki Lenina, Stałina, Kalinina, Rykowa...

Kulminacyjnym punktem i momentem obchodu jest wielka rewja i defilada na Placu Czerwonym (Krasnaja Ploszczad) na jednym z najpiękniejszych placów świata.

W pośrodku Czerwonego Placu wznosi się obecnie, jak wiadomo, mauzoleum Lenina. „Najznakomitsi lekarz Rosji Sowieckiej” — opowiada dr. Otto Deutsch, korespondent specjalny gazety „Neue Freie Presse” — wytyczył wszystkim swą wiedzę, wstępek swój kunszt aby zachować naturalny wygląd temu, który był „bogiem” rewolucji bolszewickiej a i dziś jeszcze, umarły, rządzi Rosją. Aż się mimowoli drgnę urzadzający przed sobą — tam w głębi podziemia tego Lenina, co leży „jak żywy” w szklanej trumnie. Istne jakieś widmo.

Nad tą figurą znumifikowaną, jak piramida nad którym z faraonów egipskich wznosi się mauzoleum — stopniami — zakonczone dołą platformą, na której stojąc „przyjmują” w dniu 1-szym maja defiladę wojsk, ci co Rosją Sowiecką rządzą.

Oto Plac Czerwony pokryty tem wojskiem nieprzeliczonem; oto tłumy niewiedzieć ile tysięcy „głów” liczące. Wielka „parada” może się rozpocząć... niktyle w obliczu Moskwy i Rosji lecz przedewszystkiem (bo o to przede chodzili) wobec świata.

Na minut kilka przed 10-tą ukazują się w podwojach Kremla człowiek wysokiego wzrostu, o energicznym, mocnym spójreniu i idzie ku mauzoleum kłaniając się na wszystkie strony z monarszym jakimś gestem znamionującym pewność piastowanej władzy. Po olbrzymim placu przelatuje z ust do ust jego imię,

Konferencja polsko litewska w Berlinie.

BERLIN, 22. V. Pat. Po wczorajszym posiedzeniu inauguracyjnym mieszanej komisji polsko-litewskiej do spraw prawnych, komunikacyjnych i ruchu lokalnego, na którym uchwalono odrazu przystąpić do prac konkretnych, a na wniosek delegacji litewskiej, przeprowadzić najpierw dyskusję ogólną, dziś o godz. 11-tej rano rozpoczęło się drugie posiedzenie w gmachu poselstwa polskiego pod przewodnictwem prezesa delegacji polskiej p. Adama Tarnowskiego. O godz. 17-tej m. 30 rozpoczęło się w gmachu poselstwa litewskiego następnie posiedzenie, na którym delegacja litewska, zgodnie ze swą zapowiedzią uczynioną na posiedzeniu porannem, w czasie dyskusji ogólnej przedstawiła litewskie kontr-proponycje dotyczące umowy w sprawie ruchu lokalnego. Propozycje te stanowią odpowiedź na przedłożone w Królewcu proponycje polskie.

Skład delegacji polskiej do wyżej wspomnianej komisji mieszanej jest następujący: Przewodniczący delegacji Adam Tarnowski naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Czurowski wice-konsul polski w Królewcu, dyrektor Urzędu Celnego Lewakowski z Wilna, p. Wojnar z M-stwa Spraw Wewnętrznych i p. Obrebski zastępca naczelnika wydziału konsularnego w M-stwie Spraw Zagranicznych. Delegacja litewska składa się z posła litewskiego w Berlinie Sidikauskasa, konsula litewskiego w Królewcu Budrysa i p. Sokolauskasa.

Narady polsko-litewskie komunikat oficjalny.

WARSZAWA, 22.V. PAT. Z dzisiejszych narad polsko-litewskiej komisji ekonomiczno-komunikacyjnej i tranzytowej wydano następujący wspólny komunikat: Członkowie obu delegacji odbyli we wtorek przed południem naradę, podczas której odbyła się ogólna dyskusja nad sprawozdaniami komunikacyjnymi i nad możliwościami stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Celem tej dyskusji było ustalenie instrukcyj dla podkomisji.

Mr. Coudenhove-Kalergghi pośredniczy.

PARYŻ, 22.V. PAT. Ere Nouvelle donosi, że przewodniczący unji pan-europejskiej hr. Coudenhove-Kalergghi przedłożył zainteresowanym rządom proponycje mające, jego zdaniem, uzgodnić tezy Brianda i Kelloga. Propozycje te mają polegać na deklaracjach Europy i Ameryki co do wzajemnego niemieszania się do swoich spraw wewnętrznych oraz zawarcia specjalnego traktatu utrzymującego w duchu wskazań Ligi Narodów przez państwa europejskie podpisane na pakcie anty-wojennym.

Czyzerlin nie zamierza interwenjować w Chinach

MOSKWA, 22-V PAT. Tass. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Czyzerlin omawiając z przedstawicielami prasy sprawę polityki Japonii w Chinach, powiedział między innymi: Ci, którzy śledzą politykę rządu sowieckiego w ciągu 10-ciu lat jego istnienia rozumieją łatwo, że rząd ten nie może próbować ani pośrednio ani bezpośrednio żadnej obcej interwencji ani okupacji wojkowej wogóle, ani w szczególności w stosunku do narodu chińskiego. Omawiając stanowisko mocarstw w tej sprawie, Czyzerlin oświadczył: Słowa pokoju wygłaszane w Lidze Narodów to jedno, a fakty interwencji wojkowej to coś zupełnie innego. Fakty są silniejsze niż słowa. Dlatego też mowy ustawnie wygłaszane na temat pokoju nie budzą żadnego zaufania.

Krwawe walki pod Hankou.

LONDYN, 23—5. Pat. Agencja Reuter'a donosi, że toczą się tam poważne walki pomiędzy wojskami generała Czeg-Tsi, który dowodzi VI armją a oddziałami generała Li-Tuan-len dowodzącego armją prowincji Kwang-Si.

Szczegóły katastrofy wybuchu gazów trujących.

BERLIN 22 V PAT. Prasa berlińska podaje w dalszym ciągu obszernie informacje o katastrofie wybuchu gazów trujących w Hamburgu. Acht-Uhr Abendblatt donosi, że w Hamburgu panuje w dalszym ciągu niezwykle podniesienie wśród ludności. Z osób zatrutych gazem zmarło w ciągu nocy da sze 4 osoby tak, że ilość zmarłych wynosi już 11 osób. Do szpitali przybyło jeszcze około 250 osób. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się fali gazów trujących na Hamburg jest uważane za zażegnane dzięki deszczowi, który rozbił obłok gazów i wcisnął te gazy w ziemię. Pomimo to policja w Hamburgu utrzymuje nadal w mocy środki ostrożności. Wszystkie środki żywności znajdujące się w domach leżących na drodze fali gazowej zniszczono. Niepokój Hamburga zwiększył się jeszcze wskutek tego, że na miejscu katastrofy znajduje się około 20 takich samych tanków zawierających trujący gaz „phosgen”. Dzienniki podkreślają, że prokuratura, która bada sytuację na miejscu, dotychczas nie zdołała wyjaśnić pochodzenia gazu ani celów dla jakich był zmagazywany. Oświadczenie ogłoszone przez firmę Stoltenberga nie mówi nic o przeznaczeniu tych zapasów „phosgenu”, mówi tylko że nie pojmuje przyczyny katastrofy.

11 zabitych i 8 rannych ofiar szaleńczego morderstwa.

TARRAGONA, 22.V. PAT. Agencja Havara donosi, że w jednej z okolicznych wsi pewien młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady dzieci, przyczem zabił siedmiorgo z nich, zaś ciężko ranił 6. Następnie morderca uciekł w pole, gdzie zabił jeszcze jednego chłopca, potem powrócił do wsi i zastrzelił kobietę, zaś dwie inne ranił i następnie dobił siekiarą. Okoliczna ludność poszukuje mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Straszakony samolot na ulicy Helsingforsu.

HELSINGFORS, 22. V. Pat. W poniedziałek wieczorem nastąpiło zderzenie samolotów, przyczem jeden z nich spadł w środku miasta na ulicę. Pilot oraz mechanik zostali zabici. Ponadto samolot zabił jedną kobietę, zmiąłdył samochód oraz wyrządził szereg mniejszych szkód.

P. Bzowski kandydatem na stanowisko prezesa Wileńskiego Sądu Okręgowego.

WARSZAWA, 22 V. (tel. wł. „Słowa”). Jak się dowiadujemy na stanowisko prezesa Wileńskiego Sądu Okręgowego przewidziany jest p. Bzowski, jeden z wybitnych prawników, który przez lat 20 pracował w adwokatyrze w Mohylowie i aczkolwiek pochodzi z Królestwa zna doskonale stosunki na Ziemiach Wschodnich.

„Stalin! Stalin!”. Tuż po Stalinie przy-biada przed mauzoleum Lenina z jakich 700.000 do 800.000 robotarzy. Niosą sztandary czerwone, plakaty z napisami łączącymi Mussoliniego, Chamberlaina, chińską reakcję, żarłoczny kapitał, konferencję rozbrojeniową... etc... etc... Defilada, mocno hałaśliwa, trwa — do samego wieczora. Takie defilady muszą w dniu 1-szym maja odbyć się po wszystkich miastach Rosji Bolszewickiej i muszą być możliwie najtłumniejsze.

Bo chodzi o pokazanie światu, że Rosja Sowiecka to tłumy narodu, nie zaś banda komisarzy! Światę zaś majowe trwa w Moskwie nie jeden dzień lecz dwa dni. Nazajutrz po takim fście trzeba przede sympatyzować... Faktycznie świątkuje czerwona Moskwa nie 1-go lecz 2-go maja. Pierwszego maja odrabia (ciężką) robotę — bolszewicka.

Zaś b. niemiecki minister spraw wewnętrznych, obecny poseł w Reichstagu, p. Erich Koch-Weser tłumaczy w jednym z pism berlińskich, że obecnie nowi władcy Rosji Sowieckiej tworzą jej arystokrację lub oligarchię i jeszcze jaką? Co za solidarność, co za ekskluzywizm! Co za mafia, co za klik! Spaja ich wspólność albo ideałów albo poglądów albo interesów. Wspólne im śmiałość i mocna ręka wyniosły ich do władzy nad indolentnymi a nawet wrogimi masami. Ten klan dzisiejszych władców Rosji najtrafniej da się porównać co do solidarności i dyscypliny z dawnym Zakonem Krzyżackim lub z weneckim starodawnym patrycjatem. Życie prywatne każdego „stowarzyszonego” podlega najskrupulatniejszej kontroli. Nie tyle chodził każdemu z tych panów o używanie życia ile się tylko

Komisja Budżetowa Izby Poselskiej.

Trzecie czytanie budżetu.

WARSZAWA, 22 V. PAT. Dział 22 b. m. o godz. 10-tej min. 40 rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Na porządku dziennym 3-cie czytanie budżetu M-stwa Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Reform Rolnych, Poczty i Telegrafów oraz budżetu emerytur, rent inwalidzkich i pensyj. W głosowaniu nad budżetem M-stwa Spraw Wojskowych przyjęto wniosek rządu o restytucję 75.916 zł. w dziale „władz centralnych” na wydatki osobowe. Przywrócono również na wniosek rządu 400.000 zł. w rubryce „innych wydatków” oraz zgodnie z wnioskiem rządu skreślono z „sanitariatu” 400.000 zł. przeniesionych tam na skutek wniosku posła Roji z innej rubryki. Wreszcie na wniosek posła Liebermana podwyższono rubrykę „robotnicza” o 100.000 zł. Komisja odrzuciła natomiast wniosek rządu o restytucję 3.496.573 zł. na „podróże i przemieszczenia”, wniosek posła Korneckiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego oraz wniosek posła Liebermana o zmniejszenie o 8.317.344 zł. funduszu rezerwy i zaopatrywania. Odrzucono również wniosek posła Liebermana o skreślenie 59.863 szeregowych ze stanu budżetu „szeregowych niezawodowych”. Postawie Czwartyński i Kornecki po wyjaśnieniach referenta Kościalkowskiego, przedstawiciela M-stwa Spraw Wojskowych pułk. Petrażyckiego oraz referenta generalnego prof. Krzyżanowskiego, wycofali swe wnioski o zmniejszenie w dziale przedsiębiorstw dopłat ze Skarbu na wytwórnictwo uzbrojenia i wytwórnictwo prochu.

Przystąpił do głosowania nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Odrzucono szereg wniosków posłów Rybarskiego i Wyrzykowskiego, między innymi odrzucono wniosek o wstawienie do budżetu tego resortu 100 mil. na zwiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego, przyjęto natomiast wniosek rządu o skreślenie uchwalonej w 2-em czytaniu na wniosek referenta sumy 3.030.000 zł. na fundusz obrotowy reformy rolnej oraz wniosek rządu o skreślenie 200.000 zł. wstawionych w 2-em czytaniu na obniżenie oprocentowania dla województw zachodnich.

Budżet M-stwa Poczty i Telegrafów przyjęto bez zmiany. Podobnie przyjęto budżet emerytur, poczem głosowano nad budżetem przedsiębiorstw państwowych i odrzucono wniosek klubu Z. L. N. w sprawie skreślenia w rozrachodach Polskiej Agencji Telegraficznej kwoty 355.000 zł. Krótka dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem rządu o przywrócenie pozycji 480.000 zł. w budżecie wydawnictwa państwowych. Wniosek rządu został odrzucony. Tak samo odrzucono jeszcze kilka innych wniosków rządowych zmierzających do przywrócenia skreślonych w 2-tem czytaniu sum w tym budżecie. W budżecie żup solnych i gwarectwa Brzeszcze, nie poczyniono żadnych zmian. Odrzucono wniosek posła Kałouskiego, ażeby kwota 295.600 p. przeznaczona na prace geologiczne i geofizyczne, była dotacją Państwowego Instytutu Geologicznego. Przyjęto wniosek rządu o skreślenie 25.000 zł. w budżecie Poczty i Telegrafów.

Na tem ukończono 3-cie czytanie wszystkich budżetów z wyjątkiem budżetu M-stwa Skarbu. Następnie posiedzenie komisji budżetowej dzisiaj we środę o godz. 12-tej w południe.

Następnie przyjęto bez zmian budżet M-stwa Robót Publicznych. Przy głosowaniu nad budżetem M-stwa Pracy i Opieki Społecznej na wniosek rządu powiększono pozycję „sądy pracy” ze 180.000 na 330.000 zł. Wśród odrzuconych wniosków jest wniosek referenta posła Pragera o podwyższenie pozycji dopłaty do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych z 25.000.000 na 34.000.000 zł. Pozatem budżet ten przyjęto bez zmian. Po tem głosowaniu przewodniczący zarządził krótką przerwę do godz. 13-zej.

Z komisji ochrony pracy.

WARSZAWA, 22.V Pat. Obradowała w dniu dzisiejszym komisja ochrony pracy nad wnioskiem posła Puchałki (Ch.D) w sprawie ubezpieczenia robotników na starość. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel M-stwa Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnił, że rząd przygotowuje w powyższej sprawie odrębny ustaw, która po uzgodnieniu z odrębnymi referentami przedłożona będzie Sejmowi. Wniosek posła Puchałki, po dłuższej dyskusji, został przez komisję przyjęty.

W Zakopanem letnia pogoda.

ZAKOPANE, 22. V. Pat. Ustaliła się tu od kilku dni prawdziwie letnia pogoda. Jednakże góry pokrywa jeszcze gruba warstwa śniegu, stwarzając korzystne warunki dla sportu narciarskiego.

Na najlepszych przyjęciach herbata F. P. jest zachwalana przez znawców. Niedostępnia smak. Idealny kolor. Wytworny aromat. Wszędzie do nabycia.

Danny Röntgenowe B-1 iwantera przy zakładzie elektrorentgenologicznym Mickiewiczza Nr 24. W.Z.P. Nr 27

Zwracamy uwagę wyjeżdżających na letniska na zorganizowaną przez Przedsiębiorstwo „KLUCZE” ochronę pozostawianych mieszkań dzienną i nocną z odpowiedzialnością materialną na przystępnych warunkach. Szczegółów udziela Zarząd — Wilno, ul. Trocka 11 m. 7, (telefon 12—76) od godz. 9 do godz. 1 p. p. 0—8282

Została otwarta w mieście Oszmianie Komunalna Kasa Oszczędności i załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące, inkasuje wszelkie należności i niezwłocznie przekazuje wpływy. 0—8282

wiem nieskazitelnym komunistą lecz bardzo kiepskim fachowcem. To rzecz jasna, prawda? Tym rzeczy składem dostało się do „arystokracji” rosyjskiej terazniejszej spora — o groźol — nie komunistów. Bo choć każdej wywowej instytucji lub imprezie przewodniczy z zasady komunistą, wiadomo, że niekiedy przewodniczący — rządzi. Zresztą minęły czasy rewolucyjnych, „bohaterskich” czynów. Teraz trzeba pracować u podstaw zorganizowania, olbrzymiego wciąż jeszcze, państwa. Było się światowym, wielkiej miary rewolucjonistą... a jest się do niczego jako administrator, zmuszony do „przysiadania fałdów” nad sprawami „bagatelnymi”. Wytworzył się głęboki kontrast między terazniejszą rosyjską biurokracją pracującą a partią komunistyczną do znacznego stopnia, głównie... reprezentująca. Wytworzyło się netylko przeciwieństwo lecz wytworzyła się emulacja nie pozbawiona dobrej szczypty zawisci i rozgoryczenia.

Autorytet aparatu biurokratycznego jest w Rosji — powiada dobry znawca rosyjskich stosunków — nieduży. Urzędnicy rosyjscy wszystkim są zazwyczaj zajęci tylko nie pracą biurową. Trawią godziny biurowe na akuratarem przynależności. Komisji — bez liku i miary, Komisje odbywają niezliczone posiedzenia. Zazwyczaj na odbyciu posiedzenia cała praca się kończy. Wiece i „posiedzenia” kobiet (np. po wioskach) są istną plagą życia publicznego. Gadanie, przelewanie z pustego w próżne — na porządku dziennym. Nieporadność w przeprowadzeniu i załatwieniu jakiegokolwiek sprawy — kolosalna.

Tak jest lub owak — dwa są dziś

